VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 142)
z dnia 15 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 142)

15 stycznia 2015 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat planów likwidacji kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, Bytomiu, Gliwicach i Rudzie Śląskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Maciej Ciborski** naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki Narodowej Ministerstwa Finansów, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Jarosław Zagórowski** prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka, Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia, wobec niewniesienia uwag, uznaję za przyjęty. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat planów likwidacji kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, Bytomiu, Gliwicach i Rudzie Śląskiej.

Witam uprzejmie reprezentującego rząd pana ministra Pietrewicza wraz ze współpracownikami.

Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku. O uzasadnienie wniosku proszę pana posła Grzegorza Tobiszewskiego.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o uzupełnienie porządku obrad 84. posiedzenia Sejmu o punkt dotyczący przedstawienia informacji Prezesa Rady Ministrów na temat planów likwidacji kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, Bytomiu, Gliwicach i Rudzie Śląskiej.

Uzasadnienie. Rada Ministrów, w dniu 7 stycznia 2015 r., przyjęła plan naprawczy dla Kompanii Węglowej, w ramach którego ma zostać zamkniętych i zlikwidowanych część istniejących kopalń. Jako kopalnie do likwidacji w planie, przynajmniej w jego wstępnym etapie, wskazano wymienione wyżej zakłady w Bytomiu, Gliwicach i Rudzie Śląskiej położone w województwie śląskim oraz kopalnię w Brzeszczach, położoną w granicach województwa małopolskiego.

W czterech kopalniach przeznaczonych do zamknięcia górnicy rozpoczęli protest. Trwa on, jak wiemy, nie tylko pod ziemią, ale zaczyna przenosić się na powierzchnię i do miast, w których te kopalnie się znajdują. Protest zaczyna coraz bardziej eskalować. Zauważmy, że z każdym dniem, kiedy trwa procedowanie ustawy dotyczącej likwidacji kopalń oraz likwidacji, czy może mówiąc precyzyjnie zamknięcia Kompanii Węglowej, następuje stopniowe dołączanie się do protestów środowisk samorządowych i to nie tylko w miastach, gdzie działają kopalnie, ale także na szczeblach województw. Mamy już

do czynienia z pewnym ruchem społecznym, nad którym w kolejnych tygodniach będzie trudno zapanować, jeśli teraz nie rozpocznie się racjonalne argumentowanie i racjonalne podejście do problemów Kompanii Węglowej, a ujmując zagadnienie szerzej, do problemów polskiego górnictwa.

Stąd wziął się postulat rozpoczęcia konsultacji z przedstawicielami poszczególnych kopalń, które mają być przeznaczone do likwidacji. Należy przedstawić im kryteria, które legły u podstaw decyzji. Tych kryteriów nie znamy nawet my w parlamencie. Jedyne co wiemy to, że kopalnie są niewypłacalne. W ostatnich trzech latach, przy ograniczeniach inwestycji w całej Kompanii Węglowej, to właśnie w tych czterech kopalniach, które mają być zlikwidowane, wydano na inwestycje – jak mogliśmy usłyszeć od przedstawicieli rządu – prawie 700 mln zł.

Rząd, opracowując plan naprawczy dla Kompanii Węglowej, nie wyjaśnił ani nie przedstawił, na co zostały przeznaczone te środki, jakie kryteria stały za wydatkowaniem tych środków, że nie przyniosły one, jak rozumiem, zamierzonych skutków. Nie było chyba celem wydanie tych środków, a następnie zlikwidowanie tychże czterech kopalń.

Rząd nie wskazał także, kto jest odpowiedzialny za realizację tych inwestycji oraz dlaczego nie doprowadziły one, jak wspomniałem, do poprawy sytuacji tych kopalń. Nie wiadomo również, czy inwestycje nie zostały przypadkiem przeprowadzone w kopalniach, co do których było już wiadomo, iż w stosunku do nich zostaną podjęte decyzje o likwidacji. Jeśli tak było, to pojawia się pytanie, po co w ogóle te decyzje były podejmowane?

Plan przedstawiony przez rząd nie znajduje ponadto oparcia w rzetelnym bilansie energetycznym dla Polski. O jego stworzenie, jako Prawo i Sprawiedliwość, nawołujemy od miesięcy, a właściwie można powiedzieć, że nawet od lat wnioskujemy o sporządzenia bilansu energetycznego dla naszego kraju. Nie chodzi tylko o ocenę, ile węgla kamiennego będzie potrzebowała polska gospodarka w realnej perspektywie najbliższych dwudziestu lub trzydziestu lat.

Rząd PO-PSL likwiduje kopalnie i zakłada zmiany organizacyjne na poziomie spółek górniczych bez odniesienia się do rzeczywistych problemów i faktycznych źródeł zawyżonych kosztów wydobycia węgla. Szanowni państwo, zwróćmy uwagę, że nawet w dyskusji, która toczy się w tym tygodniu w Wysokiej Izbie, nie możemy otrzymać informacji, a jest to informacja rządowa, co podkreślam, iż w przypadku wydobycia wzrosły koszty zarządu za lata 2008-2014. Z czego one wynikają?

Warunkiem wstępnym do podjęcia rzeczywistych kroków naprawczych powinno być przeprowadzenie szczegółowych audytów, o co wnioskowaliśmy. Ostatni raz uczyniliśmy to bodaj w listopadzie, kiedy na konferencji prasowej, w której oprócz mnie uczestniczył także pan poseł Piotr Naimski, nawoływaliśmy, aby przeprowadzić audyt w każdej kopalni. Wiedzieliśmy, że sytuacja jest bardzo trudna. Wzywaliśmy do audytu w zakresie zasobów złoża, dojścia do złoża, jakości kadry menadżerskiej, realnych kosztów wydobycia, perspektyw poszczególnych kopalni na przyszłość, stanu parku maszynowego, wydajności maszyn itd. W oparciu o zebrane dane należałoby skonstruować dla każdej kopalni wizję jej przyszłości albo przedstawić koncepcję ewentualnej sanacji. Nie można tego robić tylko w oparciu o sprawozdania finansowe, które zostały przedłożone przez zarządy spółek.

Aktualnie rząd zajmuje się Kompanią Węglową. Zauważmy, że tylko o niej się mówi. Powód jest rzeczywiście poważny, gdyż brak jest środków w kasie, ale nie powinniśmy zapominać, że trudna sytuacja jest również w Katowickim Holdingu Węglowym. Odpowiadając na zgłaszane przez posłów koalicji PO-PSL zaproszenia do podjęcia współpracy, ponawiamy apel o to, abyśmy przy okazji Kompanii Węglowej nie zapomnieli, że problemy występują również w innej spółce. Inaczej znowu rządzący powiedzą, że trzeba likwidować kolejne kopalnie. My jesteśmy temu przeciwni. Po raz kolejny mówimy, że nie można wyłącznie zajmować się Kompanią Węglową. Mamy bowiem kolejną minę, tym razem w Katowickim Holdingu Węglowym. Przykładem na to jest fakt, że niedawno byliśmy zmuszeni, po raz pierwszy od czasu dużej reformy i restrukturyzacji górnictwa, przegłosować środki na likwidację kopalni „Kazimierz Juliusz”. Było to 280 mln zł. Proszę państwa, to jest sygnał, że nie możemy nie dostrzegać tego, co się dzieje w Katowickim Holdingu Węglowym. Nie możemy także udawać, iż nie widzimy, że może wystąpić

zasada domina. Nie można zatem rozmawiać wyłącznie o Kompanii Węglowej i tworzyć ustawy, która dotyczy tylko tej spółki.

Szanowni państwo, już dziś docierają do nas sygnały, także będące odpowiedzią na wnioski zaplecza rządowego, w związku z którymi apelujemy o przyjrzenie się sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Posiadamy informację, że Jastrzębska Spółka Węglowa może stracić płynność finansową już w marcu. Mówimy o tym już dziś, aby nie stało się tak, że przedłożycie państwo ustawę i stwierdzicie, że musimy ją przyjąć bo 30 tysięcy otrzyma wypłaty kosztem innych 10 tysięcy, tak jak ma to miejsce dziś w przypadku Kompanii Węglowej.

Stąd, pomimo faktu, że przed chwilą wysłuchaliśmy informacji bieżącej na sali plenarnej, ponawiamy wniosek na posiedzeniu Komisji Gospodarki o to, żeby nie zajmować się tylko Kompanią Węglową, ale żeby spojrzeć szerzej na problemy, które stoją przed nami i aby później nikt nie twierdził, że opozycja nie zwracała uwagi czy też nie apelowała o podjęcie konkretnych działań i odmawiała współpracy.

Węgiel gwarantuje dziś ponad 90% polskiej energii elektrycznej i jest podstawą, jak twierdzili wszyscy premierzy w ostatnich latach, niezależności naszej gospodarki. Dobrze byłoby, aby rząd Ewy Kopacz, tak jak rząd Jarosława Kaczyńskiego, uzyskał jak najszybciej zgodę Unii Europejskiej na pomoc publiczną. Przypomnę, że w okresie premierostwa pana Jarosława Kaczyńskiego otrzymaliśmy zgodę na pomoc publiczną i uruchomiliśmy środki na inwestycje początkowe. Wydaje się, że dziś, kiedy mamy tak wielki problem społeczny, jest właściwy moment, żeby pokazać Unii Europejskiej, iż sytuacja nie jest wynikiem naszej złej woli, że nie wnioskujemy o pomoc publiczną dlatego, że mamy taką fanaberię, tylko faktycznie mamy problem istotny dla naszej energetyki i całości polskiej gospodarki. Myślę, że jest to kolejny argument, który może wzmocnić nasze wystąpienie do Unii Europejskiej nie o to, żeby utrzymywać dyrektywę, która pozwala nam likwidować kopalnie, ale o to, abyśmy faktycznie stworzyli program wsparcia poprzez wykorzystanie instrumentów, które są dziś uruchamiane przez rząd, ale które w obecnym stanie rzeczy de facto prowadzą do likwidacji kopalń. Nie jest przecież istotą sprawy ograniczanie naszego dostępu do zasobów węgla kamiennego.

Proszę państwa, cały czas głośno mówi się o tym, że ze względów finansowych musimy zamknąć kopalnie. Proszę jednak zauważyć, że umyka nam gdzieś fakt, iż w ten sposób na wieki tracimy dostęp do określonych zasobów węgla kamiennego. Jak wiemy, współczesne technologie jeszcze przez długie dziesiątki, a może nawet przez setki lat nie pozwolą na dojście do tych zasobów węgla, jeżeli teraz zamkniemy kopalnie. Przykład to kopalnia „Niwka Modrzejów". Nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności dziejowej za zablokowanie przyszłym pokoleniom Polaków dostępu do zasobów węgla kamiennego. Ten dostęp powinien być utrzymywany. Najlepszym przykładem są działania federacji niemieckiej, która mimo wszystko, przez ileś lat utrzymuje dostęp do zasobów węgla kamiennego, bo Niemcy mają taki potencjał gospodarczy. Nie twierdzę, że musimy postępować tak samo, ale apeluję, żebyśmy przynajmniej przyjrzeli się, czy nie możemy w jakiś sposób skorzystać z doświadczeń innych państw.

Wyrażając troskę o przyszłość następnych pokoleń, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnioskuje jak na wstępie, o informację Prezesa Rady Ministrów na temat planów likwidacji kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, Bytomiu, Gliwicach, a właściwie w Zabrzu, bo kopalnia „Sośnica-Makoszowy" to Gliwice-Zabrze, i w Rudzie Śląskiej, w tym o udzielenie odpowiedzi m.in. na następujące pytania, na które do dziś odpowiedzi nie usłyszeliśmy. Z tego powodu ponawiamy te pytania, gdyż jak się wydaje są one kluczowe. Chciałbym także, abyśmy wszyscy zapamiętali, że dziś stawiamy te pytania, aby nikt za miesiąc lub dwa nie twierdził, iż ta kwestia nie była wywoływana i nie wzywaliśmy rządzących do podjęcia rozstrzygnięć, żeby nikt nie twierdził, że opozycja nie chce współpracować.

Pytanie pierwsze: jaki jest bilans zapotrzebowania na węgiel kamienny w Polsce w okresie do 2035 r.? Dlaczego akurat do 2035 r.? Ponieważ dyrektywa likwidacyjna jest do 2037 r., a po 2037 r. nie ma żadnego instrumentu oddziaływania na sektor węgla kamiennego.

Głos z sali:

Po 2027 r.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Po 2027 r. Przepraszam. Chodzi o bilans z podziałem na zużycie w energetyce, ciepłownictwie i przez użytkowników detalicznych. Proszę państwa, ten postulat jest bardzo logiczny i chyba nie trzeba go uzasadniać. Powinniśmy się wreszcie dowiedzieć, ile węgla będziemy potrzebować w poszczególnych gałęziach naszej gospodarki. Nagle okazuje się bowiem, że węgla na polskim rynku jest za dużo, albo że potrzebny jest niezbędnie węgiel z Rosji. Powiedzmy w końcu precyzyjnie i publicznie, ile tego węgla potrzebujemy dla energetyki, ciepłownictwa i dla użytkowników detalicznych?

Pytanie drugie: jak duże zasoby węgla kamiennego mamy w Polsce? Dziś w tej materii panuje całkowity chaos informacyjny. Słyszy się, że węgla wystarczy na 50 lat, na 100 lat, a nawet na 200 lat. Rząd powinien wreszcie uciąć te spekulacje i w eksperckim dokumencie przedstawić, jakie przemysłowe zasoby węgla kamiennego posiadamy, łącznie z zaprezentowaniem podziału na zasoby znajdujące się w dyspozycji poszczególnych zakładów górniczych i kopalń. Chodzi o to, abyśmy wreszcie rozmawiali o faktach i na tej podstawie budowali przyszłość.

Kolejna kwestia: jakie są kryteria decyzji o przeznaczeniu do likwidacji tych konkretnych kopalń, które zostały przyjęte przez rząd w programie naprawczym w dniu 7 stycznia 2015 r.? Czy tylko chodzi o kwestie czysto finansowe, o pozbycie się największego problemu finansowego? Czy zatem oparliśmy się tylko na finansach, czy może dokonano analizy dostępności do złoża i możliwości prowadzenia dalszych inwestycji? Na razie mówi się tylko, że bez likwidacji tych czterech kopalń nie będzie pieniędzy na wypłaty. Zobaczmy, pod jakim pręgierzem się nas stawia, kiedy próbujemy dyskutować o tak ważnym problemie.

Następna rzecz: w jakiej wysokości i jakim czasie będą prowadzone inwestycje w kopalniach Nowej Kompanii Węglowej? Mam na myśli tę spółkę, która ma powstać z Węglokoksu. Jest to istotna kwestia, jeśli weźmie się pod uwagę ryzyko. Podzielamy w tym miejscu opinię prezesa Kompanii Węglowej, który stwierdził, iż kopalnie pozostałe, tzn. te które nie idą do energetyki ani nie zostaną zlikwidowane tylko wejdą w skład nowej spółki powstałej z Węglokoksu, wymagają określonego planu inwestycyjnego. Stąd właśnie pytanie, jaka ma być wysokość przyszłych inwestycji? Z tego, co nam wiadomo, dokapitalizowanie ma być na poziomie 2,3 mld zł. Pytanie, czy to wystarczy? A może jest to za dużo? Powinniśmy także wiedzieć, dlaczego akurat 2,3 mld zł, a nie np. 3 mld zł albo 1,5 mld zł. Tego nie wiemy. Czy podana kwota wynika z faktu, że rząd nie posiada więcej środków, a może jest ona wynikiem rzeczywistego, realnego planu inwestycyjnego? Jakie inwestycje mają być przeprowadzone za te pieniądze? Na co mają być one wydane? Prawdopodobnie chodzi tylko o działania osłonowe, ale jeśli tak, to powiedzmy wprost, że działamy jedynie na zasadzie gaszenia pożaru i w ogóle nie rozmawiamy na temat przyszłości. Moim zdaniem, teraz jest właśnie moment, aby zrobić krok do przodu i zacząć mówić na temat przyszłości węgla kamiennego i nowych spółek, które powstaną, a nie zajmować się tylko działaniami zapobiegawczymi.

Kto i w jaki sposób pokryje istniejące zobowiązania Kompanii Węglowej? Jak wiemy, wynoszą one 4,2 mld zł. Jaki jest zatem cel zamykania kopalni, która – jak wynika z tego co nam podano – ma zasoby węgla zaledwie na 6 lat? Chodzi o kopalnię „Sośnica-Makoszowy". Jaki jest sens zamykania kopalni, która po dwóch gorszych latach pod względem wydobycia spowodowanych pożarem, mówię o kopalni Brzeszcze, ma realną szansę na wznowienie wydobycia na dawnym poziomie? Wiemy też, że w tej kopalni zrealizowano podziemną inwestycję stacji odmetanowania w kwocie 35 mln zł. Ktoś taką decyzję podjął. Rozumiem, że nie uczynił tego obecny prezes spółki, ale jest chyba jakaś odpowiedzialność z tytułu pełnienia funkcji prezesa i podejmowania decyzji na niekorzyść spółki. Dobrze byłoby, gdybyśmy poznali opinię rady nadzorczej na ten temat i dowiedzieli się, jak właściciel podchodzi do decyzji zarządu. Jak wiemy, poprzedni zarząd został wynagrodzony odprawą w wysokości ponad 900 tys. zł za sześć miesięcy urzędowania.

Jak na stan polskiego górnictwa wpływa import rosyjskiego węgla po zaniżonych cenach? Czy pan przewodniczący Gadowski pozwoli mi dokończyć wystąpienie? Pierwszy raz się chyba zdarza, że wiceprzewodniczący Komisji przeszkadza posłowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Bardzo proszę poniechać polemiki.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Jakie działania zamierza podjąć rząd w związku z importem węgla z Rosji?

Chcę państwu przy tej okazji powiedzieć, nie wiem, czy jeszcze o tym pamiętacie, że mamy deklaracje, które do tej pory nie zostały odwołane przez nikogo z przedstawicieli rządu. Są to zarówno deklaracje ze strony pana Donalda Tuska, byłego premiera, ze strony pani Ewy Kopacz, obecnej premier, jak i z ust pana ministra Tomczykiewicza. Zgodnie z nimi mają zostać podjęte działania o charakterze legislacyjnym lub innym, które będą miały na celu zablokowanie rosyjskiego importu. Nie może być tak, że najważniejsze osoby w państwie składają publicznie deklaracje, a następnie nic się w tej sprawie dalej nie dzieje. Zamiast tego przeprowadza się terapię szokową, ponieważ w Kompanii Węglowej zaczyna brakować pieniędzy na wypłaty dla górników. Moim zdaniem, jest to całkowity brak odpowiedzialności. Musimy tę kwestię rozstrzygnąć, aby wiedzieć, co się będzie działo za miesiąc, za dwa itd., żeby znowu nie zdarzyło się tak, że państwo będziecie nam wmawiać, że z czymś się nieodpowiedzialnie nie zgadzamy, a tymczasem potrzebne są pieniądze na wypłaty dla ciężko pracujących ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Panie ministrze, zwracam się do ministra Pietrewicza, bardzo proszę, mikrofon jest pański. Po wystąpieniu ministra rozpoczniemy debatę. Proszę o zapisywanie się do głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dniu dzisiejszym na tej sali, ale także wcześniej na sali posiedzeń plenarnych, dyskutujemy na temat sytuacji górnictwa węgla kamiennego, podkreślając i wykazując, że mamy oto do czynienia z siedmioma latami zaniedbań, które doprowadziły do takiej, a nie innej sytuacji. W gruncie rzeczy mamy do czynienia z podważaniem kompetencji rządzących, a jednocześnie z zarzutem, iż w rządzie nie znaleźli się wizjonerzy, którzy przewidzieliby, że cena węgla kamiennego na ARA może wynosić dzisiaj 56 dolarów za tonę. W maju 2013 r., kiedy powstawał międzyresortowy zespół do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, który przyjął na siebie wyzwanie związane z przygotowaniem programu działań, cena węgla wynosiła 75 dolarów za tonę. Nikt z nas w najczarniejszych snach nie przewidywał tego, że cena węgla w styczniu, a więc w najlepszym okresie cenowym, będzie wynosić 56 dolarów za tonę. W związku z tym, oskarżanie kogokolwiek o to, że nie przewidział takiej sytuacji i nie opracował planu działania w sytuacji tak bardzo kryzysowej, jest nadużyciem. Mówiąc wprost, nie znam nikogo, ani z opozycji, ani ze świata nauki, który tego typu prognozę by przedstawił, z Jackowskim włącznie.

W związku z powyższym, musimy dziś działać w sytuacji nadzwyczajnej i stąd działania, które podejmujemy, mają rzeczywiście nadzwyczajny charakter. Został przygotowany program działań. Jest to program ekonomiczny. Rozpoczęliśmy od ekonomii, a nie od kwestii społecznych i zarzut podnoszony pod naszym adresem przez opozycję jest w tej mierze w jakiś sposób słuszny. Zaczęliśmy od ekonomii, ponieważ nie było czasu na konsultacje społeczne. Jeszcze w grudniu minionego roku cena tony węgla wynosiła średnio sześćdziesiąt kilka dolarów, dziś jest to zaledwie pięćdziesiąt kilka dolarów. Z tej przyczyny wszystko się zaczęło walić. Mam na myśli to, co wiąże się z cenami węgla kamiennego. Nie mamy czasu i musimy faktycznie posuwać się ścieżką, która pozwoli nam jak najszybciej przygotować działania osłonowe.

Podczas debaty na sali plenarnej padło pytanie: jeśli nie zaproponowany program, to co w zamian? Inaczej mówiąc, rezygnacja z programu oznacza, że za miesiąc kopalnie nie będą już miały środków na wypłaty. Bo niby skąd należałoby je wziąć? Rząd może udzielić pomocy, ale tylko w ramach dozwolonej pomocy publicznej. W związku z tym,

ścieżką dozwolonej pomocy publicznej jest właśnie SRK, czyli spółka restrukturyzacji kopalń. Dziś jest to jedyna, efektywna ścieżka pomocowa, która pozwala w krótkim czasie udzielić pomocy sektorowi węgla kamiennego. Dlatego państwo, panie i panowie posłowie, zostaliście poproszeni o to, żeby w trybie nadzwyczajnym szybkiej ścieżki legislacyjnej znowelizować ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Chodziło o to, żebyśmy mieli w ręku konkretne instrumenty umożliwiające nam podjęcie działań.

O tym, co zostało przygotowane przez rząd, można powiedzieć, że w jakiejś mierze stanowi klasykę racjonalnego programu ekonomicznego. Proponujemy zatem, aby odciąć w jakimś sensie te zasoby i te aktywa, które są najmniej dochodowe. Zakładamy, że zostaną one przekazane do spółki restrukturyzacji kopalń, ale nikt z rządu z pewnością nie powiedział, że dokonujemy przekazania w celu przeprowadzenia likwidacji. Kopalnie przekazujemy w celu przeprowadzenia ich restrukturyzacji. Chodzi o to, aby odciąć te elementy, które są zbyteczne i nieefektywne po to, aby zrestrukturyzowane i częściowo odchudzone kopalnie nadawały się do przekazania w ręce tych właścicieli, którzy będą chcieli ten biznes dalej poprowadzić. Taka oferta leży na stole, zaczynając od samych górników.

Apel o to, aby górnicy zawiązywali spółki pracownicze, które przejmą ten biznes, my im w tym pomożemy, był formułowany już w maju 2013 r. i bezustannie podtrzymywany w pracach zespołu, którym kierowałem. Ciągle jest on aktualny także teraz, tyle że nadal nie ma na niego żadnego odzewu. A zatem ktoś inny musi wziąć odpowiedzialność za całokształt działań.

Chciałbym teraz pokrótce przedstawić, o jaki kierunek działań nam chodzi. Inaczej mówiąc, są to założenia rządowego programu naprawczego. Jakie są podstawowe cele tego programu? Tak jak w przypadku każdego właściciela, podstawowym obowiązkiem jest przetrwanie, zapewnienie możliwości przetrwania podmiotu, który działalność prowadzi. W przypadku takiej sytuacji kryzysowej, z którą mamy obecnie do czynienia, podstawowym celem jest ochrona jak największej liczby miejsc pracy, poczynając od miejsc pracy pracowników dołowych. Będziemy dążyć do zapewnienia pracy tym wszystkim pracującym na dole, którzy będą chcieli ją kontynuować.

Po drugie, i jest to cel ogólnokrajowy, musimy zapewnić i utrzymać bezpieczeństwo energetyczne państwa.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Bardzo proszę posłów siedzących z tyłu sali o wyciszenie prowadzonych rozmów. Jak państwo rozmawiacie, to nie da się słuchać tego, co mówi przedstawiciel rządu. Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Naszym celem jest przeprowadzenie takiej restrukturyzacji, która zapewni ciągłość funkcjonowania kopalń co najmniej w takim wymiarze, który będzie zabezpieczał bezpieczeństwo energetyczne państwa poprzez dostawy krajowego węgla kamiennego do polskich elektrowni w perspektywie kolejnych trzydziestu lat. Taka jest mniej więcej perspektywa polityki energetycznej państwa.

Istotną sprawą jest kwestia zapewnienia osłon dla pracowników w takim wymiarze, aby mogli bezpiecznie przejść z dotychczasowych miejsc pracy do nowych miejsc pracy. Chodzi o to, aby zapewnić pracownikom minimalny komfort w okresie, kiedy będą musieli zmienić rodzaj zatrudnienia lub miejsce pracy. Stąd konieczność podjęcia określonych działań osłonowych.

Zależy nam wreszcie na tym, aby nadal możliwe było kontynuowanie wydobycia węgla kamiennego na Śląsku, ale powinno się ono odbywać na zasadach ekonomicznie racjonalnych. Chcemy doprowadzić do zwiększenia wydobycia w kopalniach rentownych oraz tych, które mają potencjał pozwalający na poprawę wyników po przeprowadzeniu niezbędnych działań w zakresie poprawy organizacji pracy i funkcjonowania kopalń, jak i w zakresie funkcjonowania systemów motywacyjnych. Stąd też wziął się postulat wprowadzenia sześciodniowego tygodnia pracy kopalni, oczywiście przy zachowaniu pięciodniowego tygodnia pracy górników. Nieraz w dyskusjach przywoływany był przykład kopalni „Silesia". Ta kopalnia pracuje właśnie w takim rytmie, jak powiedziałem przed

chwilą. Ma zachowane przywileje górnicze, ale jednocześnie, w ramach istniejących systemów motywacyjnych, płaca jest ściśle związana z osiąganymi wynikami w pracy. Czternastka jest wypłacana nie dlatego, że się należy, ale płaci się ją ze środków, które zostały wypracowane, jako wynik finansowy.

Podstawowe założenia realizacji planu naprawczego Kompanii Węglowej obejmują podział majątku Kompanii Węglowej na trzy grupy. Pierwsza grupa to kopalnie, w których wydobycie nie jest na dziś uzasadnione ekonomicznie. Są to kopalnie, w których, mimo wdrażanych programów naprawczych, bo każda z nich posiada wdrożony swój własny program naprawczy, nie ma dobrych rokowań co do ich przyszłości. Z przeprowadzonej analizie nie widać, nie wynika, żeby w takich warunkach rynkowych, z jakimi mamy do czynienia, mogły one osiągnąć trwałą rentowność w perspektywie 2020 r., bo taki był horyzont czasowy analizy. Takich kopalń jest cztery. Dalsze wydobycie węgla nie jest w nich ekonomicznie uzasadnione na obecnych warunkach i dlatego trafią one do spółki zajmującej się restrukturyzacją kopalń w celu przeprowadzenia procesu restrukturyzacji.

Jednocześnie przewidujemy przeniesienie tych kopalń, w których wydobycie węgla jest uzasadnione ekonomicznie, do Nowej Kompanii Węglowej. Padło pytanie, w jakiej perspektywie czasowej pojawi się Nowa Kompania Węglowa? Przewidujemy, że powinna ona zostać powołana w maju bieżącego roku.

Planujemy także pozostawienie w Kompanii Węglowej S.A. majątku niezwiązanego z działalnością górniczą, z przeznaczeniem do likwidacji. Zostało zadane pytanie, w jaki sposób będzie wygaszana działalność i jak będą regulowane zobowiązania starej Kompanii Węglowej? Dokona się to w taki sposób, że Nowa Kompania Węglowa dokona zakupu aktywów obecnej Kompani Węglowej, a środki pozyskane w ten sposób posłużą do regulacji zobowiązań dotychczasowego podmiotu gospodarczego. Całą operację chcemy przeprowadzić w sposób maksymalnie cywilizowany. Na przykładzie kopalni „Kazimierz Juliusz" pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie to zrobić, szanując interes i oczekiwania pracowników, a jednocześnie uwzględniając zobowiązania wobec dostawców. Ten przypadek chcemy teraz powtórzyć. Udało nam się z kopalnią „Kazimierz Juliusz" i jesteśmy przekonani, że uda nam się także i tym razem, chociaż wyzwanie jest niewątpliwie większe, gdyż skala problemu jest znacznie większa.

Koszty realizacji tego planu, czyli wspomniane już 2,3 mld zł, dotyczą przede wszystkim zobowiązań o charakterze ludzkim. Zostały zaproponowane konkretne wysokości odpraw: dwudziestoczterokrotność, dziesięciokrotność, pięciokrotność oraz trzy- i sześciokrotność pensji. Po przeliczeniu wszystkiego otrzymujemy takie, a nie inne kwoty.

Działania, których podjęcie jest konieczne w celu realizacji planu naprawczego Kompanii Węglowej, wymagają przede wszystkim nowelizacji ustawy, która jest w tej chwili przedmiotem prac w Sejmie. Musimy bowiem utworzyć spółkę celową, Nową Kompanię Węglową. Musimy dostosować system wynagrodzeń do przyjętych wcześniej, w nowej spółce, dokumentów dotyczących prawa pracy. Musimy także wdrożyć działania naprawcze w celu osiągnięcia wzrostu efektywności we wszystkich kopalniach Nowej Kompanii Węglowej. Konieczne jest również przygotowanie spółek, które przejdą do SRK, do tego, aby mogły stać się potencjalnie przedmiotem przekazania czy też sprzedaży inwestorowi zewnętrznemu. Mówiąc o inwestorze, zaczynamy rozważania, poczynając od górniczych spółek pracowniczych, jeśli tylko znajdą się chętni do ich prowadzenia. Wreszcie pojawia się kwestia objęcia udziałów w Nowej Kompanii Węglowej przez inne podmioty, potencjalnie wywodzące się z sektora energetyki. Dojdzie do powiązania sektora górniczego z sektorem energetycznym właśnie poprzez tę nową spółkę. Jest także kwestia wdrożenia planu osłonowego. W ustawie zaproponowano zasady udzielania i wykorzystywania urlopu górniczego. Chodzi o urlop po czterech latach z przysługującym świadczeniem do wysokości 70% miesięcznego wynagrodzenia obliczonego tak jak wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy. W ramach projektu zostanie także przeprowadzona restrukturyzacja kopalń nabytych przez Węglokoks, po zakończeniu której oczekujemy, że jeśli nie nastąpi jeszcze głębsze załamanie, to uda nam się wyjść na zero, a później w konsekwencji na plus, natomiast w perspektywie odbicia rynkowego zapewnimy bezpieczną

przyszłość dla całego sektora i będzie możliwa dalsza produkcja węgla odpowiadającego potrzebom sektora energetycznego.

Pan premier Piechociński powiedział, i ja to teraz powtórzę, że przewidujemy w ramach nowej polityki energetycznej utrzymanie produkcji energii elektrycznej z węgla kamiennego na dotychczasowym poziomie. Ten poziom zostanie utrzymany, a więc potencjalne zapotrzebowanie na węgiel będzie także utrzymywane na stabilnym poziomie. Oczywiście, gospodarka będzie się rozwijała, a co za tym idzie będą pojawiały się inne źródła energii, m.in. mam na myśli energetykę odnawialną, jednak ona nie zabiera chleba górnictwu. Będziemy bowiem chcieli utrzymać mniej więcej obecny poziom wydobycia na potrzeby rynku krajowego, czyli ponad 60 milionów ton węgla. Dzisiaj, jeśli chodzi o sprzedaż na rynku krajowym, to wynosi ona ok. 62 milionów ton węgla. Do tego należy jeszcze doliczyć tę ilość węgla, jaka jest eksportowana.

Padło pytanie o działania rządu w związku z importem tańszego węgla z Rosji. Jakie działania osłonowe ma zamiar rząd przedsięwziąć? Państwo doskonale wiecie, że nie możemy wprowadzić ceł importowych. Polityka handlowa jest polityką Unii Europejskiej i samodzielnie nic takiego zrobić nie możemy. Jednak gdybyśmy nawet, łamiąc wszelkie zasady, nałożyli jednostronnie cło i embargo na rosyjski węgiel, to on i tak wjedzie do Polski od strony zachodniej lub południowej. Dostanie się on na teren Unii innymi drzwiami niż nasza wschodnia granica. W związku z tym, jeśli zależy nam na ograniczeniu importu węgla, to musimy postępować w sposób bardzo inteligentny. Służą temu regulacje związane z kryteriami jakościowymi węgla. Pozwoli to nam na faktyczną eliminację węgla, który jest jakościowo gorszy od naszego surowca.

Problem polega jednak na tym, że sami nie jesteśmy w stanie zapewnić na rynku odpowiednich dostaw węgla grubego. Wszyscy o tym chyba wiemy. A zatem, węgiel z zagranicy tak czy inaczej jest potrzebny na naszym rynku i chodzi tu o ok. 4 do 5 milionów ton. Proszę mi powiedzieć, jakie w tej sytuacji ma znaczenie, czy ten węgiel jest rosyjski, czeski czy może amerykański? Z punktu widzenia naszego konsumenta rzeczą ważną jest jedynie to, aby ten węgiel był dla niego odpowiedni i po przystępnej cenie. Import, jako taki, nie jest dziś jakimś nadmiernym zagrożeniem dla naszego sektora, co jednak nie znaczy, że nie należałoby go w jakiś sposób ograniczyć. Działania w tym kierunku zostały już podjęte i z pewnością je konsekwentnie wprowadzimy.

Jednakże, pozostając tylko przy tego typu działaniach, nie uzdrowimy sektora polskiego górnictwa węgla kamiennego. Podejmowane przez nas działania muszą być zatem realizowane w bardzo różnorodnych obszarach. Z tego powodu spotykamy się z górnikami. W miniony poniedziałek byłem z panią premier Kopacz na Śląsku i rozmawialiśmy ze związkami zawodowymi. Myślę, że zrozumienie dla naszego stanowiska było tam dużo większe niż dziś na tej sali. Porozmawialiśmy ze związkami zawodowymi i z górnikami. Oni dobrze znają sytuację. Byliśmy bardzo blisko osiągnięcia porozumienia. Jestem głęboko przekonany, że poprzez dialog i poprzez prowadzone rozmowy jesteśmy w stanie wypracować program, który będzie racjonalny ekonomicznie, a jednocześnie będzie przynajmniej cieszył się przyzwoleniem społecznym. Nie mówię celowo o poparciu. Program, który państwu przedstawiam, z pewnością zawiera w sobie element ekonomicznej racjonalności. Jest to dobry program. Musi on jednak zostać przyjęty i zrozumiany, a co za tym idzie akceptowany przez stronę społeczną. Temu ma służyć dialog, który prowadzimy i który chcemy nadal prowadzić. Ręka ze strony rządu jest cały czas wyciągnięta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Jako pierwszy do dyskusji zapisał się pan przewodniczący Kraczkowski. Proszę o dalsze zgłoszenia. Widzę zgłoszenie pana posła Naimskiego.

Bardzo proszę, pan poseł Kraczkowski.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, w gruncie rzeczy to, co pan przed chwilą powiedział, jest złą wiadomością z punktu widzenia Komisji Gospodarki. Zgodnie z pana słowami, import zatrzymamy, spółki powołamy, plany przygotujemy, programy przeprowadzimy itd., czyli tak naprawdę nic nie jest zrobione, a państwo jako

rząd dopiero zaczynacie przygotowywać rozwiązania na sytuację kryzysową, która niewątpliwie ma aktualnie miejsce. Zgoda, że na sytuację wpływają spadające ceny surowca na giełdach ARA, ale wasze działania nadal znajdują się w powijakach.

Dzisiaj chcieliśmy usłyszeć i o to pytał pan poseł Tobiszowski, co zostało zrobione na przestrzeni minionych lat. Pana wypowiedzi dotyczą tego, co dopiero zostanie przygotowane i stworzone, przeprowadzone lub udoskonalone na przestrzeni następnego odcinka czasu. Nawet to, że ten projekt, który pan nazywa projektem restrukturyzacyjnym, a my go określamy jako de facto likwidację kopalń, jest przygotowywany w trybie pilnym. Po przedłożeniu rządowym wpływa projekt poselski, zaledwie w ciągu doby od ogłoszenia planów przez rząd, co nie może nikogo napawać optymizmem.

Przy całej sympatii dla pana, panie ministrze, kierowałem tę uwagę pod pana adresem w czasie, kiedy pracowaliśmy nad biopaliwami. Sytuacja była wówczas podobna. Projekt wpływał w ostatniej chwili i musieliśmy wprowadzać wiele zmian, czekając na to, aż w trybie kryzysowym ministerstwo odniesie się do uwag zgłoszonych chociażby przez służby prawne Sejmu. W ostatnim czasie podobnie było w przypadku stref ekonomicznych, kiedy rozwiązania potrzebne od nowego roku zaczęły napływać dopiero w grudniu, a czas na ich przygotowanie był w praktyce dla Ministerstwa Gospodarki nieograniczony.

Z tego, co pan był łaskaw powiedzieć wynika, że jedynym planem odnośnie zapewnienia środków na wypłaty jest przygotowanie nowej spółki, która będzie działać w oparciu o unijne możliwości restrukturyzacji przed formalnym przeprowadzeniem likwidacji. Panie ministrze, oczekujemy jednak nieco większego profesjonalizmu ze strony rządu i resortu gospodarki. Z punktu widzenia górników, ale także z punktu widzenia innych branż sytuacja, w której aby móc wypłacić pensje, należy w nadzwyczajnym trybie legislacyjnym podejmować decyzje likwidacyjne, jest całkowicie kuriozalna. Rozumiem, że jeśli nawet sami nie mieliście świadomości tego, co się dzieje w górnictwie, to są jeszcze posłowie Prawa i Sprawiedliwości ze Śląska oraz, uczciwie mówiąc, także inni posłowie opozycyjni, którzy na ten temat mówili nie tylko na przestrzeni ostatnich kilku dni, ale na przestrzeni ostatnich lat. Natomiast wy dzisiaj, drodzy panowie, stawiacie parlament pod ścianą i mówicie znowu, że jeśli w trybie pilnym nie zostaną przyjęte rozwiązania szczątkowe, to nie będzie pieniędzy na wypłaty. Przecież sam ten fakt jest dyskwalifikujący dla rządu, który mówił tak wiele o profesjonalnym prowadzeniu w Polsce procesów gospodarczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Proszę o zabranie głosu pana posła Naimskiego.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam kilka pytań z gatunku tych bardziej konkretnych i mam nadzieję na otrzymanie równie konkretnych odpowiedzi. Będę miał także jedną uwagę natury bardziej ogólnej.

Po pierwsze, chciałbym zapytać pana ministra, czy może nam powiedzieć, jak wygląda planowany podział zobowiązań, które ciążą na Kompanii Węglowej? Chodzi mi o wspomniane wcześniej 4,2 mld zł. Taka kwota jest podawana. Jak te zobowiązania zostaną podzielone pomiędzy zakłady górnicze, które mają być przesuwane? Mówiąc krótko, ile z tych zobowiązań ma zostać przywiązanych do tych czterech kopalń, które trafią do spółki restrukturyzacji kopalń i, jak rozumiem, zostaną potraktowane analogicznie do tego, jak potraktowano 120 mln zł zobowiązań kopalni „Kazimierz Juliusz", a ile z zobowiązań Kompanii Węglowej zostanie przywiązanych do spółek, które wejdą w skład Nowej Kompanii Węglowej, a ile wreszcie pozostanie w starej Kompanii Węglowej i będzie, zgodnie z tym co pan minister przed chwilą powiedział, pokrywane z przychodów starej Kompanii pochodzących ze sprzedaży spółek do Węglokoksu? Ta kwestia jest, moim zdaniem, interesująca i uważam, że dobrze byłoby, gdybyśmy wiedzieli, jakie są plany w tym zakresie.

Moje drugie pytanie dotyczy kosztów wydobycia węgla, czyli średnio licząc 300 zł na tonie, bo takie te koszty są obecnie. Wspomniane koszty, poczynając od roku 2008, wzrosły od poziomu 191 zł za tonę do 309 zł za tonę w roku 2014. Ciągle słyszymy,

że górnictwo, że jego menadżerowie zostali zaskoczeni niespodziewanymi wahaniami cen na międzynarodowym rynku węgla. Opowiada nam się, że cena węgla rosła od 35 dolarów za tonę do swojego maksimum w roku 2011 lub 2012, a później całkiem nagle nadeszło załamanie i w tej chwili cena tony węgla to pięćdziesiąt kilka dolarów. Dobry okres w górnictwie, kiedy były wysokie przychody ze sprzedaży, nie został wykorzystany. Pozostawiam na boku kwestię, kto go nie wykorzystał. Chodzi o lata 2008-2011. Ten czas już minął. Wówczas przychody Kompanii Węglowej, a także szerzej górnictwa kamiennego w Polsce były rzeczywiście duże. Teraz jednak okazuje się, że w okresie wysokich przychodów w górę poszybowały także koszty wydobycia. Od roku 2008 do roku 2014 one ciągle wzrastały. Rodzi się pytanie: dlaczego tak się stało? Jakie są składniki tych kosztów? W tym pytaniu zawarte jest także dodatkowe pytanie: dlaczego zarządy, rady nadzorcze i nadzór właścicielski zgodziły się na tak znaczący wzrost kosztów? Wzrostowi tych kosztów towarzyszyło jednocześnie wykorzystanie, żeby nie powiedzieć przejedzenie, wysokich przychodów, które osiągano w czasach dobrej koniunktury. Dlaczego tych przychodów nie wykorzystano na przeprowadzenie restrukturyzacji i na nowe inwestycje?

W trzecim pytaniu chciałbym podejść do zagadnienia od nieco innej strony. Jest znaczny kłopot z napisaniem rozporządzenia do ustawy, którą przyjęliśmy w trybie ekspresowym, a która dotyczy możliwości wprowadzenia norm jakościowych na węgiel, jaki znajduje się w obrocie w Polsce. Argument rządowy jest taki, że jednostronnie nałożone przez Polskę embargo na węgiel ze Wschodu nie będzie skuteczne, ponieważ rosyjski węgiel i tak dotrze do Polski, tyle że od strony obszaru unijnego. Rzekomo nie mamy na to żadnego wpływu. Moim zdaniem, taki wpływ można sobie bez trudu wyobrazić. Równie łatwo można sobie także wyobrazić, jak miałaby wyglądać ewentualna kontrola. Należy zastosować kontrolę kraju pochodzenia. Węgiel jest bowiem towarem, w przypadku którego kraj pochodzenia można ustalić.

Czwarte pytanie, które chcę zadać, wiąże się z drugą ustawą, jaka miała służyć temu, aby udało nam się zapanować nad rynkiem węgla w Polsce. Mam na myśli ustawę o koncesjonowaniu obrotu, czyli kontroli nad spółkami i przedsiębiorstwami, które handlują węglem. Ta ustawa została zatrzymana przez was, przez Platformę Obywatelską, na poziomie pomiędzy Senatem i powtórnie Sejmem. Argumentowaliście, że ustawa uderzyłaby, jak ostatnio słyszeliśmy, w rodzinne przedsiębiorstwa handlujące węglem. Śmiem w tym momencie twierdzić, że ulegliście państwo lobbingowi zjednoczenia czy też stowarzyszenia handlarzy węglem. Przepraszam, ale nie pamiętam w tej chwili jak ten podmiot się nazywa. Chodzi o handlarzy detalicznych. Prezesem tej instytucji jest pan Gorszanów. Ten pan okazał się być bardzo skuteczny w swoich działaniach. Uważam, że ulegliście temu lobbingowi niesłusznie, gdyż uporządkowanie handlu węglem jest tak samo potrzebne, jak potrzebne było uporządkowanie handlu benzyną.

Teraz pytanie niejako z innej półki. Chciałbym zapytać pana ministra, czy w ogóle rozważacie, a może rozważaliście taką oto opcję, że jeśli słyszymy od pana prezesa, iż w kopalni Brzeszcze…Może spróbuję powiedzieć to inaczej. Żeby uruchomić tę kopalnię do końca, czyli przywrócić ją do stanu rentowności, potrzeba inwestycji za ok. 200 mln zł. Można to osiągnąć w ciągu półtora roku. Przewidują to wszystkie biznesplany, które ciągle jeszcze leżą na stole w kopalni Brzeszcze. Jak powiedziałem, aby to osiągnąć, potrzeba półtora roku. W tym samym czasie strata tej kopalni wyniesie ok. 300 mln zł. Reasumując, potrzeba ok. 500 mln zł, aby kopalnię wyprowadzić na prostą i uczynić ją rentowną. W tym miejscu dodam, że sąsiednia kopalnia „Silesia" została doprowadzona do stanu rentowności przy koniecznej inwestycji w kwocie ok. 1 mld zł. Oznaczać by to mogło, że Brzeszcze jest dwa razy lepsze albo w dwa razy lepszej kondycji niż „Silesia". Z grubsza licząc. Pytanie jest następujące: czy nie byłoby przypadkiem warto przeznaczyć z budżetu państwa, z budżetu właściciela, kwoty 500 mln zł i uratować tę kopalnię, uczynić ją rentowną, zamiast planować jej zamknięcie?

Zadaję to pytanie, mając pełną świadomość, że mamy ograniczenia pomocy publicznej z Unii Europejskiej, że formalnie rzecz biorąc pomoc możemy uzyskać tylko na zamykane kopalnie itd. Gdybym to ja był na miejscu panów ministrów, to deklaruję z tego miejsca, iż rozważyłbym możliwość, żeby jako rząd, jako właściciel, jako skarb państwa podjąć takie ryzyko i dopiero po fakcie walczyłbym o jego zatwierdzenie w Brukseli.

Są precedensy różnych krajów dotyczące także węgla i w związku z tym uważam, że nie stoimy wcale na straconej pozycji. Szczególna sytuacja polskiej energetyki i polskiego węgla daje nam w tej sprawie bardzo mocne argumenty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Matusiak, a później pan poseł Polaczek.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie dotyczące funkcjonowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Z aktualnych doniesień medialnych wynika, że górnicy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej przyłączają się do protestu. Chciałbym uzyskać informację na temat tego, na jakim etapie są rozmowy ze stroną społeczną w Jastrzębskiej Spółce Węglowej? Chciałbym także usłyszeć, co jest przyczyną braku porozumień w rozmowach ze stroną społeczną? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Polaczek, bardzo proszę. Przypominam o zapisywaniu się do dyskusji.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, nie jestem wprawdzie członkiem Komisji Gospodarki, ale jestem posłem ziemi śląskiej i moja obecność na dzisiejszym posiedzeniu jest uzasadniona ze względów oczywistych, m.in. z tego względu, że miasto Bytom, które należy do mojego okręgu wyborczego, jest jedną z jednostek samorządowych, które historycznie i w ostatnich latach zostały dotknięte skutkami restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego oraz potężnymi zwolnieniami pracowniczymi. Ta kwestia nie dotyczy oczywiście tylko tego miasta.

Chcę powiedzieć, że państwo, jako Rada Ministrów, przyjęliście w dość szczególnej formie ten dokument programowy. Odbyło się to bez uzyskania jakiejkolwiek opinii partnerów społecznych. Nie chcę w tym momencie wypowiadać się na temat względów prawno-proceduralnych, bo moment jakby nie jest już ku temu. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że w żadnym z dotychczas prezentowanych punktów, ani w używanej argumentacji dla uzasadnienia poszczególnych kwestii programowych, w szczególności związanych z likwidacją kopalń, wygaszaniem części działalności produkcyjnej, ograniczaniem kosztów itd. Rząd nigdzie nie odnosi się do informacji wskazujących na gwałtowny wzrost kosztów tzw. zarządu ogólnego. W 2008 r. przeszliście przecież państwo na zatrudnianie zarządów Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej w formule menadżerskiej. Nie można zatem mówić, że ta historia pojawiła się przed kilku miesiącami i że trzeba było ratować sytuację. Powiedziałbym, że mamy raczej do czynienia ze stałym elementem krajobrazu zarządzania górnictwem, funkcjonującym w okresie ostatnich dwóch kadencji, tj. począwszy od 2008 r.

Mam następujące pytanie: ile osób było zatrudnionych w centrali Kompanii Węglowej w Katowicach na koniec grudnia 2014 r.? Kolejna kwestia: ile jest w tej grupie zatrudnionych osób, które nabyły już uprawnienia emerytalne z tytułu Karty Górnika? Ile wynosi dziś średnia płaca w Kompanii? Czy w ramach ograniczenia aktywności Kompanii Węglowej i planowanej likwidacji kopalń przewidujecie państwo jakiekolwiek cięcia w kosztach ogólnych? Czy mają one nadal być obszarem, który nie jest objęty aktywną polityką właścicielską? To byłoby pierwsze zagadnienie, które mnie interesuje. Niektórzy mogą je uznać za bardziej szczegółowe, inni za bardziej symboliczne lub wymowne.

Drugie zagadnienie jest następujące. Pan minister odniósł się w swojej wypowiedzi do kwestii scenariusza powołania do maja 2015 r. Nowej Kompanii Węglowej. Mają do niej zostać przeniesione „aktywa kopalń”, których rentowność jest lepsza. W tym miejscu należy zadać chyba pytanie, ma ono wymiar społeczny, ale tym bardziej powinno zostać postawione w polskim parlamencie: jaki jest scenariusz planu, który pozwoli pozyskać środki na wypłaty do maja? Do tej pory publicznie nikt nie odniósł się do tego zagadnienia, a jest ono dość oczywistym elementem nie tylko z punktu widzenia utrzymania społecznego spokoju, ale także ze względu na ograniczenie skali strachu, jaki dotyka branżę. Pamiętajmy, że nie chodzi tylko o dziesiątki tysięcy ludzi zatrudnionych w Kompanii Węglowej. Funkcjonowanie Kompanii wywiera również gigantyczny wręcz

wpływ na otoczenie. Narzucając desperacko ratunkowy scenariusz, nie uwzględniliście państwo w ogóle wpływu, jaki planowane zmiany wywrą na politykę miejską, na strategię rozwoju województwa śląskiego, na skutki gospodarcze dla aglomeracji katowickiej itd. Przykłady można by jeszcze długo mnożyć, ale treść pytania dotyczy przedstawienia syntezy w sprawie pozyskania środków na wypłaty do maja 2015 r.

Trzecia kwestia, do której chciałbym się odnieść, a która pojawia się z uporem godnym lepszej sprawy, to posługiwanie się przez rządzących zamiennie określeniami restrukturyzacja i wygaszanie. Jeżeli zrealizujecie państwo założenia w takim brzmieniu, w jakim zostały one przyjęte przez Radę Ministrów i przez Komisję Gospodarki, mam na myśli treść i zmiany ustawy o restrukturyzacji, to może zostać wdrożony tylko jeden scenariusz, a mianowicie scenariusz likwidacyjny, w którym budżet państwa dopłaca do likwidacji zakładów górniczych przeniesionych do spółki restrukturyzacji kopalń. W związku z tym, raz jeszcze zadaję panu ministrowi pytanie: co w tym scenariuszu nazywa pan restrukturyzacją? Moim zdaniem, jest to dość prosty mechanizm likwidacji zatrudnienia i ewentualnej alokacji do innych zakładów górniczych. Z mojego rodzinnego miasta, z Piekar Śląskich, które liczą niecałe 60 tys. mieszkańców, w ciągu ubiegłego roku alokowano w ramach przeniesień wewnątrz Kompanii Węglowej 749 górników, z których 350 po kilku miesiącach trafiło do zakładów, które były likwidowane. Pół roku wcześniej tym pracownikom przekazywano informację, żeby byli spokojni, ponieważ w nowych zakładach zatrudnienie miało być stabilne i miały mieć one perspektywę funkcjonowania przez wiele lat. W tej chwili proponujecie państwo, aby górnicy likwidowanych kopalń wypełniali ankiety na temat tego, do jakiej kopalni, że się tak wyrażę, ktoś chce się zapisać. Co to ma być? Czy to element jakiejś gry w Totolotka? Czy ta kwestia jest w ogóle uwzględniona w jakimś ekonomicznym planie? Czy kierowano się późniejszą efektywnością zakładów górniczych, które w scenariuszu narzuconym przez rząd mają przyjąć część dotychczas zatrudnionych po przeniesieniu kopalń do nowej spółki?

Ostatnie interesujące mnie zagadnienie wymaga postawienia dwóch szczegółowych pytań. Czy prawdą jest informacja, że w dniu wczorajszym firma Węglokoks uzyskała zgodę na nabycie kopalni węgla kamiennego „Piekary", która w scenariuszu jest przewidziana do przejęcia przez spółkę Węglokoks? Czy pan minister może tę informację potwierdzić, choćby tylko nieoficjalnie? Chciałbym także się dowiedzieć, czy jest prawdą, że możliwy jest scenariusz pozyskania w tym trybie, tzn. przejęcia przez tę spółkę, kopalni „Bobrek Centrum"? Dla każdego, kto orientuje się trochę w sprawach górniczych, jest oczywiste, że układ złóż pomiędzy Piekarami Śląskimi a Bytomiem jest pewnym kompaktem, jeśli chodzi o prowadzenie eksploatacji przez najbliższe co najmniej kilkanaście, a może nawet powyżej dwudziestu lat. Gdyby pan minister mógł nam przekazać informację na ten temat, to nawet z punktu widzenia jedynie części skutków, które są gigantyczne, jeśli chodzi o stan napięcia społecznego w aglomeracji katowickiej i narastające protesty, byłaby to istotna wiadomość. Wiadomość w tej sprawie podana w sposób wiarygodny i miarodajny pozwoliłaby nieco złagodzić napięcie występujące na Śląsku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan przewodniczący Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Szanowna Komisjo, panie ministrze, mam następujące pytanie. Zarówno posłowie koalicji, jak i opozycji wielokrotnie w swoich wypowiedziach odwołują się do fenomenu funkcjonowania kopalni „Silesia". Skoro z tą kopalnią jest tak dobrze i mamy wręcz wzorcowy przykład funkcjonowania, to proszę nam powiedzieć, czy któraś z działających spółek węglowych starała się wprowadzić u siebie model działania przyjęty w kopalni „Silesia"? Jeśli tak, to w której spółce podjęto takie działania? Czy w ogóle takie działania podjęto, a jeżeli tego nie uczyniono, to co jest główną przeszkodą we wprowadzeniu modelu funkcjonowania, w oparciu o który działa „Silesia", w spółkach Skarbu Państwa?

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy już pan skończył, panie przewodniczący?

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Nie, jeszcze jedno pytanie. Panie ministrze, wszyscy mieliśmy okazję obserwować negocjacje rządu ze stroną społeczną. Wiemy, że odbyły się jakby dwie tury tych negocjacji. Chciałbym się zapytać, na jakim etapie jesteśmy obecnie? Czy nadal prowadzi się rozmowy ze stroną społeczną w Kompanii Węglowej? Co stanowi główny problem, jeżeli chodzi o znalezienie konsensusu, o dogadanie się stron w kwestii formy zaproponowanego planu naprawczego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Najder, bardzo proszę.

Poseł Jacek Najder (TR):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, uzyskaliśmy szereg informacji, padło także wiele głosów zaniepokojenia całą tą sytuacją ze strony posłów opozycji. Osobiście zgłaszałem obawy o to, czy formuła zaproponowana przez rząd, przedstawiona inżynieria finansowa jest wystarczająco precyzyjna. Na przykład, na ile konkretna i precyzyjna jest formuła finansowania SRK, czyli spółki restrukturyzacji kopalń, w kontekście późniejszego zwrotu pieniędzy do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych? To jedna kwestia.

Drugą kwestią jest to, że państwo nie precyzujecie, w jaki sposób Nowa Kompania zapłaci za długi starej Kompanii? Co ważniejsze, po domniemanej restrukturyzacji, chociaż wszyscy wiemy, że nie jest to żadna restrukturyzacja tylko kupowanie sobie czasu, mówię o tym, abyśmy mieli jasną sytuację. Otóż, po tej quasi-restrukturyzacji Nowa Kompania nie znajdzie się w jakiejś wyśmienitej sytuacji finansowo-ekonomicznej. Pamiętajmy o tym. Sami państwo przecież wskazywaliście, że dwie ze spółek, które pozostaną w Nowej Kompanii Węglowej, znajdują się obecnie na granicy efektywności ekonomicznej. Wcześniej mówiliście państwo o tym, że bilateralne łączenie spółek ekonomicznie wydajnych, generujących wynik techniczny i tych, które go nie osiągają, skończy się katastrofą dla wszystkich.

Jak zatem w tej inżynierii finansowej, która zmierza do kupienia czasu, będzie wyglądała sytuacja Nowej Kompanii Węglowej? Czy nie stanie się tak, że za 8 lub 9 miesięcy, po kolejnych wyborach parlamentarnych, kiedy zostanie utworzony nowy rząd, powstanie nowa koalicja i nowa opozycja, i ktokolwiek by wtedy nie rządził, będzie miał przed sobą problem w postaci niewydolności finansowej Nowej Kompanii Węglowej? Będą czekały nas kolejne protesty, kolejna fala niepokojów, a nowy rząd po raz kolejny będzie usiłował sobie kupić czas? Inaczej mówiąc, będziemy mieli to samo, co mniej więcej ma miejsce od ostatnich siedmiu lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Wyczerpaliśmy listę mówców. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć po kolei na zadane pytania, chociaż odpowiedź na niektóre z nich da się może uogólnić. Zacznę zatem od kwestii poruszonych przez pana posła Kraczkowskiego. Pan poseł stwierdził, że wszystko jest cały czas w powijakach. Moim zdaniem, nie ma pan racji, panie pośle. Nie uważam, żeby wszystko było w powijakach. Proszę zwrócić uwagę, że prezentujemy państwu konkretny program naprawczy. Trudno mówić, że znajdujemy się w powijakach. Program naprawczy istnieje, ale aby mógł być on wdrożony, konieczne jest spełnienie pewnych warunków. Chociażby konieczna jest zmiana ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Wszystko dzieje się szybko. Rzeczywiście tak jest. Pan poseł twierdzi, że świadczy to o braku profesjonalizmu, a może jest tak, że obowiązujące procedury i regulaminy nie są dostosowane do tego, aby działać w warunkach tak szybko zmieniającego się świata? Może również Sejm powinien przemyśleć sposób swojego funkcjonowania? Obowiązujące procedury to przecież także efekt prac naszego parlamentu. W sytuacjach rzeczywiście kryzysowych okazuje się, że faktycznie niekiedy musimy iść na skróty. Może można mieć pewne zastrzeżenia do naszego profesjonalizmu, ale mimo

wszystko współpracę z Komisją Gospodarki, tę aktualną i przy okazji ustawy o biopaliwach, odbieram jako profesjonalną, szybką, skuteczną i efektywną. Oby przy kolejnych sposobnościach udało nam się pracować w sposób równie skuteczny.

Szanowni państwo, proszę zauważyć, że mamy do czynienia z podmiotem, który stanowi połowę sektora naszego górnictwa węgla kamiennego. Musimy dokonać podziału aktywów, na te, które że tak powiem, rokują na przyszłość oraz na te, które wymagają pilnej restrukturyzacji, w stosunku do których konieczne będą działania odchudzające. Każdy przypadek jest inny. Jeżeli np. mówimy o „Sośnicy-Makoszowy", to mamy do czynienia z jednym z większych wyzwań. Mógłbym przy tej okazji zapytać pana posła Polaczka, czy wie, ile w tej kopalni jest szybów wydobywczych i wentylacyjnych? Kogo o to nie zapytam, to każdy podaje mi inną liczbę. Tego rzeczywiście tyle jest: szybów, chodników, nieczynnych ścian, kilometrów wyrobisk itd. Jednocześnie jedna i druga kopalnia mają np. inny rozstaw szyn. Pamiętajmy, że teraz jest to jeden podmiot gospodarczy. Tam jest, by tak rzec, mydło i powidło. Zróbmy z tego program restrukturyzacji, bardzo proszę. Szanowni państwo, to nie jest jakieś trywialne zadanie. Chcę powiedzieć, że posiadamy wiedzę, jaka jest skala stojącego przed nami problemu, ale pewne działania muszą być realizowane na bieżąco, ponieważ najzwyczajniej w świecie nie mamy nadmiaru czasu.

Jeżeli zatem chodzi o skalę działań i o same działania o charakterze restrukturyzacyjnym, to kluczem do sukcesu jest, po pierwsze, kupienie sobie czasu. Musimy posiadać środki, które pozwolą nam na przetrzymanie do czasu, gdy powstanie nowy podmiot gospodarczy. Żeby mieć wystarczającą ilość pieniędzy, możemy zwrócić się oczywiście o pożyczkę do banków, ale wymagają one od nas, abyśmy pokazali, co chcemy zrobić, w jakim czasie i jakie efekty zamierzamy osiągnąć. Karty muszą być wyłożone na stół. Istnieje naturalnie zawsze jakaś szansa, że Węglokoks, który już tyle razy amortyzował, pozwoli nam jeszcze raz coś gdzieś dopiąć. Na tym jednak nie możemy zbudować sensownego programu. To się nie uda. Takie działanie może mieć jedynie charakter pomocowy. Stąd m.in. ten pośpiech.

W jaki sposób chcemy dokonać podziału zobowiązań? Cztery kopalnie wejdą do SRK z dotychczasowej struktury wraz ze swoimi zobowiązaniami, z tymi, które na nich ciążą proporcjonalnie do zobowiązań całej spółki. W związku z tym w starym podmiocie gospodarczym pozostanie o tyle mniej zobowiązań, ile wyjdzie z niego wraz z czterema kopalniami. Łącznie jest to 4,2 mld zł. Nawiązuję w tym momencie do pytania pana posła Naimskiego.

Jeśli chodzi o koszty wydobycia Kompanii Węglowej, to wynoszą one dziś ok. 300 zł za tonę. Te koszty rzeczywiście nieprzerwanie rosną. W ostatnim okresie są one głównie pokłosiem tego, iż faktycznie mamy do czynienia ze spadkiem produkcji w Kompanii Węglowej, a w rezultacie koszty stałe powodują, iż rosną koszty jednostkowe w przeliczeniu na tonę wydobytego węgla. Obecnie jest to dokładnie 308 zł. Związki zawodowe proponują nam w tej sytuacji, abyśmy zainwestowali, zwiększyli sprzedaż i dzięki temu obniżymy koszty jednostkowe. Produkcja stanie się bardziej efektywna. Ta wizja jest atrakcyjna, tylko jest jedno ale – ten węgiel trzeba sprzedać. A ten węgiel to jest 180 zł za tonę, jeśli chodzi o węgiel rosyjski, i 56 dolarów za tonę na giełdzie ARA. Jeśli nawet doliczymy do tego koszty transportu, to i tak polski węgiel musiałby być sprzedawany po cenie ok. 30 dolarów za tonę. Nie byłoby to nic innego jak wyprzedaż naszego narodowego majątku. Nasze koszty wynoszą 300 zł. Jeśli nawet udałoby nam się je obniżyć, związki zawodowe podczas rozmów proponowały, że mogą zejść do 240 zł, to i tak jesteśmy grubo powyżej ceny sprzedaży. Sprzedaż po 100 zł za tonę w żaden sposób nie zapewni nam rentowności. Dlatego Kompania Węglowa wstrzymała eksport węgla poprzez porty morskie, gdyż biznes po prostu się nie opłaca.

Nie mogę zgodzić się z proponowanym podejściem, które mówi: najpierw coś zróbmy, mając świadomość, że łamiemy unijne reguły, a później będziemy prosić o przebaczenie. Zbyt dużo w takiej sytuacji byśmy ryzykowali. Unia Europejska ma solidne argumenty i atuty, choćby w postaci funduszy pomocowych. Ich ewentualne wstrzymanie byłoby znacznie większym kosztem i obciążeniem dla polskiej gospodarki i nie uzasadniałoby w żaden sposób ryzyka podjęcia działań wbrew unijnym regułom. Z powyższych wzglę-

dów staramy się funkcjonować w ramach pomocy publicznej, której zakres jest określony przez Unię Europejską. Wyklucza ona pomoc o charakterze bezpośrednim. Rząd nie może wyłożyć pół miliarda po to, aby kopalnia Brzeszcze mogła przeprowadzić inwestycje. Można to jednak uczynić w ramach SRK i dlatego kopalnia Brzeszcze znalazła się w programie. Zwracam jednak uwagę, że nikt nie twierdzi, iż ta kopalnia zostanie zlikwidowana.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ależ panie ministrze, jeśli nie wykażecie, że likwidujecie, to będziecie mieli to oprotestowane. Nie ma innego sposobu.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Pietrewicz:

Musi być przygotowany program, który będzie pokazywał, że wprowadzamy element likwidacji, czyli wygaszania działalności, gdzie zostanie przewidziane chociażby pozbywanie się zbędnego majątku. W każdym momencie dany podmiot może jednak zostać sprzedany lub przekazany do innego podmiotu gospodarczego, panie pośle. Można to uczynić za miesiąc, za pół roku, w określonym horyzoncie czasowym, który zostanie przedstawiony w planie nazwanym planem likwidacyjnym. Ta nazwa jest konieczna, ponieważ środki pomocy unijnej są przeznaczone właśnie na likwidację. De facto jednak ten program będzie programem restrukturyzacji. Są inwestorzy, którzy są zainteresowani przejęciem kopalni i dalszym funkcjonowaniem tegoż podmiotu gospodarczego. Na stole leży oferta pana Krzysztofa Domaradzkiego. Związki zawodowe podchodzą do niej z dużym dystansem. Zwracam uwagę, że ten człowiek to jeden z najbardziej wiarygodnych polskich biznesmenów, który posiadanego majątku dorobił się pracą własnych rąk, praktycznie zaczynając od zera. Nie twierdzę, że jego oferta jest najlepsza, ale że są stole również poważne oferty od zainteresowanych podmiotów. Strona społeczna także posiada tego świadomość.

Sprawa koncesjonowania i ustawy wprowadzającej kryteria jakościowe do zagadnienia handlu polskim węglem. Te kwestie faktycznie zostały przesunięte, gdyż mimo wszystko zasoby, którymi dziś się posługujemy w naszej pracy, są jednak ograniczone. Mamy przed sobą do rozwiązania kwestie pilne, bardziej pilne i najbardziej pilne. Mam nadzieję, że w miarę szybko uda nam się powrócić do tych rozporządzeń.

Jeśli chodzi o koszty zarządu dotyczące Kompanii Węglowej, to w centrali tego podmiotu, który zatrudnia 47 tys. pracowników, pracuje 830 osób. Średnia płaca wynosi 6793 zł. W części zarządzającej spółki są także skupieni pracownicy inżynieryjno-techniczni. Tutaj pracuje cały obszar IT i pion sprzedażowy. W związku z tym centrala to nie tylko sfera zarządu i jego sekretariatu. Należy o tym pamiętać. W strukturze biura zarządu jest skupiony także cały obszar logistyczny spółki.

Jeśli chodzi w ogóle o poziom kosztów ogólnozakładowych, to pytanie padło także w trakcie debaty na sali plenarnej, chciałbym jeszcze raz powtórzyć, że mamy rzeczywiście do czynienia z bardzo dużym wzrostem tych kosztów. Są one jednak w znacznym stopniu pochodną tego, iż ciągle rosną rezerwy na odprawy emerytalne i rentowe. W tych kosztach zawierają się także rezerwy na deputaty węglowe. Ogółem, w kwocie 2 mld zł kosztów ogólnych, rezerwy na nagrody jubileuszowe, węglowe, emerytalne i niewykorzystane urlopy stanowią blisko 30% kosztów, czyli ok. 600 mln zł. W tej kwocie zawierają się także świadczenia barbórkowe. Znaczącą pozycję stanowią także usługi informatyczne oraz zobowiązania z tytułu podatków i ubezpieczeń. Nie można zatem twierdzić, że mamy do czynienia z jakimś nadzwyczajnym wzrostem kosztów.

W trakcie dyskusji pojawiło się kilka pytań dotyczących sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Pan poseł Gadowski z kolei zapytał się, czy były podejmowane inicjatywy zmierzające do wykorzystania doświadczeń tych podmiotów, którym udaje się z sukcesem funkcjonować na rynku węgla. W związku z powyższym, chciałbym w tym momencie prosić pana przewodniczącego o wyrażenie zgody na zabranie głosu przez towarzyszącego mi pana prezesa Zagórowskiego z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, który będzie mógł nam powiedzieć więcej na temat podejmowanych inicjatyw, o ich efektach oraz przedstawi aktualną sytuację panującą w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, jeśli chodzi o kwestię społecznych niepokojów.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie, tylko apeluję o zachowanie dyscypliny czasowej wypowiedzi. Za drzwiami czekają już bowiem posłowie z innej komisji, która będzie za moment obradować w tej sali.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Jarosław Zagórowski:

Postaram się mówić krótko, panie przewodniczący. Szanowni państwo, sytuacja społeczna w Jastrzębskiej Spółce Węglowej jest napięta od kilku lat. Przypomnę tylko, że nie dostaliśmy przyzwolenia związków zawodowych już w chwili, kiedy rozpoczynaliśmy proces wprowadzania spółki na warszawską giełdę. Dziś sytuacja wygląda tak, że od półtora roku Jastrzębska Spółka Węglowa przedstawiała stronie społecznej, że kończy się dobra koniunktura na nasze surowce, przede wszystkim na węgiel koksowy. Wynika to przede wszystkim z faktu, że Chiny nie mają już takiego tempa wzrostu gospodarczego jak wcześniej. Usłyszeliśmy wtedy, właśnie jakieś półtora roku temu, że związkowcy nie widzą tej sytuacji i nie będą z nami rozmawiać na temat przygotowania się do okresu dekoniunktury.

Generalnie rzecz biorąc, problem w spółkach węglowych polega na tym, że mamy do czynienia z cyklami koniunkturalnymi i spółki górnicze powinny posiadać umiejętność dostosowania się do poszczególnych faz cyklu. Spółki muszą być elastyczne, co pozwoli im w okresach spowolnienia ograniczać koszty, a w okresach dobrej koniunktury móc się mocno rozpędzać, zarówno z inwestycjami, jak i w kwestii podziału pieniędzy pomiędzy pracowników. Niestety, takiej elastyczności nie mamy, ponieważ większość naszych kosztów, prawie 80%, to w górnictwie koszty stałe. Mówiono o tym w trakcie debaty na sali plenarnej. Górnictwu brakuje zatem wyraźnie możliwości dostosowawczych.

Wielokrotnie próbowaliśmy tłumaczyć stronie społecznej, że trzeba stworzyć elastyczne rozwiązania. Związkowcy generalnie są jednak za tym, aby jakiekolwiek podwyżki realizowane w latach poprzednich były wkładane w stalą część wynagrodzenia. Sprzeciwiają się tworzeniu części zmiennej pensji. Rozumiem to stanowisko. Z perspektywy pracownika jest ono oczywiście korzystne. Związkowcy chcą, aby pracownik miał pewny dochód w określonej wysokości, ale z drugiej strony prowadzi to do sytuacji, że nie jesteśmy w stanie elastycznie zareagować na zmieniającą się sytuację na rynku. Koszty pracy to ok. 50% kosztów w przedsiębiorstwach górniczych. W Kompanii Węglowej, z tego co mi wiadomo, jest to nawet 65%. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej wynoszą one 48%.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Matusiaka, to odpowiadając wprost, chcę poinformować, że podjęliśmy rozmowy ze związkami zawodowymi na temat zmiany organizacji pracy, m.in. w kierunku rozwiązań, jakie są przyjęte w kopalni „Silesia". Tamta kopalnia nabrała koniecznej elastyczności. Dlaczego? Majątek kopalni, która była przecież przeznaczona do likwidacji, został sprzedany czeskiemu przedsiębiorcy, ale bez pracowników. Nowy właściciel zainwestował w ten majątek, ponieważ złoża mają dobre zasoby, ale załogę zatrudnił od nowa, na innych zasadach niż wcześniej. Proces produkcji został zorganizowany w inny sposób. Kopalnia „Silesia" pracuje 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę. Pensja pracownika składa się z części stałej i z części zmiennej uzależnionej od efektów pracy pracownika i sytuacji ekonomicznej kopalni. Próbę wprowadzenia podobnych zmian w naszej spółce podjęliśmy kilka miesięcy temu. Do dziś nie uzyskaliśmy na to zgody związków zawodowych.

Poza tym sytuacja spółki cały czas się pogarsza, ponieważ ceny węgla koksowego spadły z prawie 300 dolarów do 120 dolarów za tonę. Spółka posiadała zasoby finansowe z lat poprzednich, ale wykorzystaliśmy je, ponieważ prowadziliśmy duże inwestycje. W rok 2015 weszliśmy zatem już bez tego bufora. Kryzys trwa już od kilkunastu miesięcy, jesteśmy pozbawieni zabezpieczenia finansowego i dlatego nasz program na ten rok jest programem zrównoważenia budżetu. Firma nie może wydawać więcej niż zarabia. Na taką działalność nas nie stać. Zawiesiliśmy procesy inwestycyjne, wiele inwestycji zostało spowolnionych i odłożonych. Ścięliśmy koszty, w zasadzie we wszystkich zakresach działalności firmy. Aby dostosować wydatki do możliwości finansowych, musimy sięgnąć także do kosztów pracy. Zaproponowaliśmy stronie społecznej wypła-

cenie czternastej pensji za rok 2014 w ratach w latach przyszłych. Zaproponowaliśmy także rozłożenie na raty węgla deputatowego. Przypomnę, że czternasta pensja to 250 mln zł, a koszt deputatu węglowego to ok. 160 mln zł.

Uważamy, że główną wartością jest dziś utrzymanie miejsc pracy i jako Jastrzębska Spółka Węglowa deklarujemy, że to osiągniemy. Chcemy utrzymać wynagrodzenia miesięczne pracowników i tego będziemy pilnować oraz barbórkę, jako jedną zwyczajową premię w górnictwie. Inne elementy wynagrodzenia, tzn. czternastka i deputaty węglowe, będą albo zawieszone, albo rozłożone na raty, albo wręcz nie zostaną wypłacone. Nie chcemy bowiem pozwolić na to, żeby nasza spółka znalazła się w takiej sytuacji jak Kompania Węglowa. Staramy się działać wyprzedzająco, ale niestety związki zawodowe nie chcą podejmować z nami rozmów.

Moim zdaniem, boją się oni odpowiedzialności, ponieważ nowe rozwiązania trzeba będzie zakomunikować pracownikom, a więc także członkom związków. Trzeba im będzie powiedzieć wprost, że teraz będzie inaczej. Stąd wynika brak przyzwolenia związków zawodowych na proponowane zmiany. W tej sytuacji, w pewnym momencie zarząd spółki zacznie podejmować decyzje samodzielnie, ponieważ jest zobowiązany przepisami Kodeksu spółek handlowych do takiego prowadzenia spraw firmy, aby nie dopuścić do pogorszenia jej położenia.

Jeśli można, to odpowiem jeszcze na pytanie pana posła Gadowskiego. Chcieliśmy zastosować model z „Silesii”, ponieważ uważamy, że zwiększenie efektywności jest rzeczą niezbędną dla dalszego funkcjonowania firm górniczych i sprostania przez nie zagranicznej konkurencji. Węgiel na świecie powszechnie wydobywa się w odkrywkach i dlatego, jeśli chcemy sprostać konkurencji, a działamy na otwartym rynku i znamy reguły, których przecież nie zmienimy, koniecznie musimy podnieść efektywność naszych kopalń. Ponieważ nasze kopalnie są kopalniami głębinowymi, z naturalnymi zagrożeniami, muszą one dużo lepiej wykorzystywać posiadany potencjał. Ten potencjał to majątek kopalń, drogi sprzęt i pracownicy posiadający określone kompetencje. Mamy najlepszych pracowników na świecie, gdyż pracują oni na co dzień w najtrudniejszym rodzaju górnictwa. Posiadany potencjał nie jest niestety racjonalnie wykorzystywany. Nie chcemy doprowadzić do tego, aby pracownik pracował inaczej niż to przewiduje Kodeks pracy. Chcemy zmienić natomiast organizację pracy tak, aby kopalnia pracowała 6 lub nawet 7 dni w tygodniu. Poszczególny pracownik będzie natomiast pracował przez 5 dni, zgodnie z postanowieniami Kodeksu pracy.

Na takie rozwiązania nie ma przyzwolenia związków zawodowych. W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej związkowcy często posługują się i zasłaniają niejako zdarzeniami historycznymi, Porozumieniami Jastrzębskimi sprzed trzydziestu lat. Trudno jest w takiej sytuacji dyskutować ze stroną społeczną, gdy na wszystkie racjonalne argumenty ekonomiczne słyszymy dopowiedź: bo kiedyś zostały podpisane Porozumienia Jastrzębskie. Jest to duży problem. Bez wątpienia porozumienie było doniosłym wydarzeniem, ale w dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej jest ono tylko piękną kartą historyczną. Jeżeli zależy nam na utrzymaniu miejsc pracy, musimy zmienić model funkcjonowania przedsiębiorstwa, tak jak uczyniono to w przypadku kopalni „Silesia”.

Jako przykład powiem państwu, że w jednej z naszych kopalń, która przeżywała w ubiegłym roku trudny okres, dyrekcja podjęła rozmowy z liderami związkowymi i panowie dogadali się, że pójdą w kierunku modelu zbliżonego do „Silesii”. Niestety, centrale związkowe na szczeblu zakładowym i na szczeblu spółki nie dały przyzwolenia na takie działanie. Stało się tak zgodnie z przepisami. Moim zdaniem, musi ulec zmianie system prawny. Konieczna jest zmiana w relacjach pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Dziś jest tak, że prawo wewnętrzne firmy jest mocniejsze niż Kodeks pracy i to skutecznie wiąże nam ręce, jeśli chodzi o wdrożenie innej organizacji procesu pracy. Wystarczy, że nie wyrażą zgody organizacje związkowe szczebla zakładowego. Tak wygląda sytuacja w kopalnianej praktyce. Szanowni państwo posłowie, w tym zakresie zmiana prawa jest niezbędna. Bez niej nie będziemy w stanie zarządzać racjonalnie majątkiem, który został nam powierzony. Uniemożliwia nam to istniejący system prawny. Regulacje zasad na linii pracodawca – pracownik pochodzą sprzed trzydziestu lat, z zupełnie innej rzeczywistości gospodarczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Szanowni państwo, za drzwiami trwa już awantura o to, kto ma prawo do obrad w sali, w której się znajdujemy. Udzielę jeszcze głosu panu przewodniczącemu Kraczkowskiemu i będziemy głosować wniosek. Przykro mi, ale nie mamy już czasu na dalszą dyskusję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, słów o braku profesjonalizmu nie odnosiłem do pańskiej osoby. Zastrzegłem wyraźnie, że cenię pana pracę. Jest natomiast ewidentny brak koordynacji pracy rządu, jeśli chodzi o politykę w tym zakresie. Wystarczy porównać wypowiedzi pana premiera Tuska i pani premier Kopacz.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Szanowni państwo, naprawdę musimy już kończyć. Czeka inna komisja. Wiemy przecież jak to jest. Zdarzało nam się również czekać, aż ktoś zakończy obrady.

Poseł Naimski. Dosłownie jedno zdanie, bardzo proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chcę się tylko odnieść do przywołanego zagadnienia dotyczącego poszukiwania inwestorów. Rozumiem, że pan Krzysztof Domaradzki jest osobą znaną i szanowanym biznesmen. Szkoda tylko, że do załatwiania spraw na Śląsku wystawia spółkę, której jest właścicielem, która jest spółką-wydmuszką, a w której prezesem jest pan Mróz, który z pewnością nie jest człowiekiem godnym zaufania, jako wcześniejszy tajny współpracownik, tzw. TW Krzysztof.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Kto z pań posłanek i panów posłów jest za tym, aby pozytywnie zaopiniować dla marszałka Sejmu wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat planów likwidacji kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, Bytomiu, Gliwicach i Rudzie Śląskiej? Głosujemy przez podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Katarzyna Gadecka:

Za 10 głosów, przeciw głosów 17, zero głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek upadł. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję panu ministrowi i panu prezesowi, dziękuję paniom i panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji Gospodarki.